

Bp Kazimierz Romaniuk

Posynodalna adhortacja apostolska „Verbum Domini“

Wstęp

Ogłoszona 30 września 2010 roku Posynodalna adhortacja apostolska to jeden z najobszerniejszych dokumentów Stolicy Apostolskiej, co świadczy pośrednio o jego doniosłości. W samym wprowadzeniu do niej znajdują się zresztą takie oto słowa: „Nie ma rzeczy ważniejszych od tego, by umożliwić na nowo dzisiejszemu człowiekowi dostęp do Boga” (pkt 2). W obradach synodu brali udział nie tylko – jak na poprzednich tego rodzaju spotkaniach – delegacje bratnich Kościołów lecz także, po raz pierwszy rabin, „aby dał nam cenne świadectwo o świętych Pismach żydowskich, które są przecież częścią naszych świętych Pism” (pkt 4).

Dokument składa się z trzech oryginalnie zatytułowanych części: I. Verbum Dei czyli Bóg, który mówi; II. Verbum in Ecclesia czyli Słowo Boże i Kościół; III. Verbum mundo czyli Posłannictwo Kościoła przez głoszenie słowa Bożego światu. Już z tych trzech sformułowań wynika, że cała Biblia to słowo Boga do świata, a szczególnie do Kościoła. Bóg wyraźnie oczekuje od nas, to znaczy od Kościoła i świata, właściwej odpowiedzi na swoje Słowo. Kojarzy się z tym patrystyczna definicja Biblii jako „listu Boga do ludzi”, z czego wynika całkiem naturalna potrzeba zaznajamiania się z tym listem, jako że wszelkie listy mają to do siebie, iż dobrze wychowani ludzie zwykli je czytać i odpowiednio na nie reagować. Na listy zwykło się odpisywać. Człowiek jednak powinien być świadom tego, że nawet przy najlepszej woli sam, o własnych siłach, nie będzie w stanie dobrze odpowiedzieć na Boże apele. Papież stwierdza: „Bóg mówi i odpowiada na nasze pytania” (pkt 4).

Część pierwsza Dokumentu, to zwięzły traktat biblijno-teologiczny o słowie Bożym w jego trzech wymiarach: kosmicznym, chrystologicznym i eschatologicznym: właśnie w tej części pierwszej pojawiają się cenne uwagi na temat objawień prywatnych, które „wspomagają wiarę przez to, że odsyłają do jedynego objawienia publicznego. Dlatego nie należy ich lekceważyć, ... chociaż nie mamy obowiązku z nich korzystać (pkt 14).

Całość Adhortacji dzieli się na 124 paragrafów a przekład polski liczy aż 160 stron dość małego druku.

A oto kilka cech znamienych tej Adhortacji.

Cytaty dokumentów wcześniejszych

Znaczną część tekstu stanowią cytaty z wcześniejszych dokumentów a zwłaszcza – co jest całkowicie zrozumiałe – liczne przytoczenia konstytucji Soboru Watykańskiego II Dei Verbum. Dość często jest też przypominana Konstytucja o liturgii świętej (Sacrosanctum Concilium). O Konstytucji Dei Verbum jest powiedziane, że „dała wielki impuls do odkrywania na nowo Słowa Bożego” (pkt 3). Nawiązując zaś do Konstytucji liturgicznej, Papież nazywa liturgię „uprzywilejowaną przestrzenią Słowa Bożego”. Owo uprzywilejowanie wynika z tego, że liturgia:

- przemawia do nas w teraźniejszości naszego życia;

- przemawia do swego ludu;
- lud słucha i odpowiada na słowo Boże.

Przy tej okazji mówi Adhortacja o „sakramentalności słowa”, co należy rozumieć w następujący sposób: „Chrystus, rzeczywiście obecny pod postaciami chleba i wina, w analogiczny sposób jest obecny w słowie, głoszonym przy sprawowaniu liturgii” (pkt 56).

Dokument rzadko kiedy jednak poprzestaje na samym zacytowaniu wcześniejszych tekstów. Są one zazwyczaj precyzowane i wzbogacane nowymi refleksjami.

„Patrystyczność” Adhortacji

Rzeczą szczególnie charakterystyczną jest – jak już zauważono – „patrystyczność” Adhortacji. Ojcowie Kościoła są cytowani o wiele częściej niż we wcześniejszych, nawet soborowych dokumentach. Na uwagę zasługuje także jakość tych cytatów. Są to teksty szczególnie ważne teologicznie, bardzo oryginalnie sformułowane, prawdziwie myśli złote – „perełki”, jak ktoś zauważył, teologii Ojców Kościoła i niektórych nieco późniejszych pisarzy. Oto niektóre, może szczególnie godne zapamiętania:

„Chrześcijaństwo jest religią Słowa Bożego, nie spisanego i milczącego, ale Słowa Wcielonego i żywego” (Bernard z Clairvaux), (pkt 7). „Każde stworzenie jest słowem Bożym, ponieważ głosi Boga” (Bonawentura), (pkt 8). „Słowo stało się krótkie” (Orygenes), (pkt 12). Syn Boży i Duch Święty to „dwie ręce Ojca” (Ireneusz), (pkt 15). „On sam (= Duch Święty) stworzył słowa świętych Testamentów, On sam je otworzył” (Grzegorz Wielki), (pkt 16). „Ciałem Syna jest przekazane nam Pismo” (Ambroży), (pkt 18). „Nie wierzyłbym Ewangelii, gdyby nie skłaniał mnie do tego autorytet Kościoła katolickiego” (Augustyn), (pkt 29). „Nieznajomość Pisma świętego to nieznajomość Chrystusa” (Hieronim), (pkt 30). „Słowa Boże wzrastają z tym, kto je czyta” (Grzegorz Wielki), (pkt 30). „Nowy Testament jest ukryty w Starym, natomiast Stary znajduje wyjaśnienie w Nowym” (Augustyn), (pkt 61). „To, co Stary Testament obiecał, Nowy Testament ukazał; co tamten głosił skrycie, ten wyznaje otwarcie ... Najlepszym komentarzem do Starego Testamentu, jest Nowy Testament” (Grzegorz Wielki), (pkt 41). „Stałeś się przez Słowo, ale jest konieczne, abyś przez Słowo stał się na nowo” (Augustyn), (pkt 50). „W wypadku kapłana Chrystusowego umysł i słowa muszą się zgadzać” (Augustyn), (pkt 60). „Verbo crescente, Verba deficiunt” (Augustyn), (pkt 66). „Naucz się tutaj tego, czego powinienes nauczać” (Hieronim), (pkt 72). „Gdy człowiek bierze do ręki z wiarą Pismo święte i je czyta, znów przechadza się z Bogiem w raju” (Ambroży), (pkt 87).

Historyczność objawienia

We wszystkich trzech częściach dokumentu jest mowa o historyczności Objawienia, czyli o tym, że treści Ksiąg Świętych żadną miarą nie mogą być traktowane jak mity. Biblia mówi o wydarzeniach historycznych. Ale przypomina się też swoistą ponadczasowość Biblii. Ten historyczny głos Boga nie był skierowany jedynie do narodu wybranego i do „małej trzódki”, stanowiącej Kościół z czasów Jezusa Chrystusa. To Słowo Boga przemawiającego do wszystkich ludzi, kiedykolwiek i gdziekolwiek żyjących.

W uprawianiu hermeneutyki biblijnej powinno się unikać stosowania jedynie metody historycznej, bo Biblia to nie tylko tekst literacki; to także Słowo Boże. Interpretacja Biblii nie może się przekształcać w spekulacje historyczne. Taka egzegeza tekstów biblijnych nie stanowiłaby żadnej możliwości do wyjaśnienia faktu ustanowienia Eucharystii czy zmartwychwstania Chrystusa (pkt 35). Tak rozumiane Pismo święte żadną miarą nie mogłoby uchodzić za „duszę teologii”.

„Mariologiczność” Adhortacji

Nawet w krótkich tekstach gazetowych sygnalizujących ogłoszenie Adhortacji mówi się czasem o „mariologiczności” tego Dokumentu, bo to, jak Maryja przeżywała słowo Boże, „codziennie może i powinno się dokonywać w każdym z nas”. Wiadomo, że ona „zachowywała wszystkie te słowa i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Chodzi przy tym nie tylko o nawiązanie do sposobu, w jaki Maria przyjmowała Boże słowo, lecz o formalne apele do teologów, a zwłaszcza egzegetów, żeby w swoich studiach uwzględniali częściej elementy także naukowej mariologii. Jak Słowo Boże stało się ciałem za sprawą Ducha Świętego w łonie Maryi, tak Pismo święte rodzi się również za sprawą Ducha Świętego w łonie Kościoła (pkt 19). Maryjny hymn *Magnificat*, który słusznie uważa się za „portret duszy Bogurodzicy, jest w całości utkany z wątków słowa Bożego (pkt 28). Ona, jako Matka Słowa Wcielonego, mówi i myśli według słowa Bożego.

Bogactwo tematyczne Dokumentu

Swoiste bogactwo tematyczne to kolejny rys znamieny Adhortacji. Trzy tytuły kolejnych części dokumentu: *Verbum Dei*, *Verbum in Ecclesia*, *Verbum mundo* w gruncie rzeczy nawiązują nie tylko do poszczególnych działów klasycznej teologii lecz także do rozlicznych specjalizacji duszpasterskich i różnych form pracy oraz życia osobistego poszczególnych wiernych. Tak więc Dokument poświęca wiele uwagi roli Pisma świętego w trosce o zachowanie wierności małżeńskiej, o wydawaniu na świat potomstwa i o wychowaniu dzieci; mówi o chorych, ubogich, o twórcach kultury, o studiujących i nauczających, o pracujących w środkach społecznego przekazu, o uprawiających dialog ekumeniczny i o kontaktujących się z wyznawcami innych religii, o migrantach i wreszcie o wszystkich ochrzczonych. Wszystko dlatego, żeby się przeciwstawić dość rozpowszechnionemu dziś przekonaniu, że Bóg nie zajmuje się życiem i problemami człowieka, co więcej: Jego obecność ma rzekomo stanowić zagrożenie dla ludzkiej autonomii (pkt 23).

Teologowie a zwłaszcza bibliści są zachęceni do przejęcia się sprawą apostołatu biblijnego między innymi przez pełną poświęcenia pracę nad przekładami i wyjaśnieniem Biblii. Od pracy „uczonych uniwersyteckich” zależy w znacznym stopniu wykorzystanie Biblii w różnorodnych posługach duszpasterskich.

We fragmentach „duszpasterskich” szczególnie dużo uwagi poświęca się profesjonalnie głoszącym słowo Boże, czyli kaznodziejom i katechetom. Dokument właśnie do nich przede wszystkim odnosi stwierdzenie, że są nie tylko adresatami objawienia Bożego, lecz także jego zwiastunami (pkt 89).

W drugiej i trzeciej części Adhortacji często nawiązuje się do tzw. ascetycznej lektury Biblii. Szczególnie dużo uwagi poświęca Dokument czytaniu, które określa się

mianem „lectio divina”. Zwykło się tego rodzaju lekturę nazywać „pobożnym czytaniem”, ale pojawia się też refleksja, że to „Boskie czytanie”, z czego wynika, że czytającym jest właśnie sam Pan Bóg. Przypomina się również, że najstarszym wzorcem zwłaszcza zbiorowej, szczególnie uroczystej i długotrwałej lektury słowa Bożego jest czytanie przedstawione w Księdze Nehemiasza (8, 1-12). Przy wszelkich rodzajach czytania Pisma świętego, zwłaszcza w ramach lectio divina, ważne są momenty zewnętrznego wyciszenia a dokładniej wprost milczenia. Milczenie jest cenną wartością. Tylko w ciszy słowo może tym łatwiej w nas zagościć. Milczenie jest ważnym momentem w celebracji słowa Bożego. Nasze ludzkie chwile milczenia w czasie czytania Bożego słowa powinno się kojarzyć z tak zwanym milczeniem Boga Ojca, kiedy Jego Syn konał na krzyżu. Milczenie Boga to ważne chwile w docieraniu słowa Bożego do ludzkiej świadomości (pkt 21).

Nie tylko profesjonalnym biblistom lecz także zwykłym wiernym, dla szczególniejszego zaprzyjaźnienia się z Biblią zalecane są pielgrzymki do Ziemi Świętej, nazywanej przecież „Piątą ewangelią”. Wreszcie uwaga podsumowująca refleksje nad ascetyczną lekturą Biblii. Najłatwiej zrozumieć Biblię wtedy, kiedy się nią żyje a „najlepszym Komentarzem do Biblii są żywoty świętych”.

Zakończenie

W tekście Adhortacji ogłoszonej, jak wiadomo, powagą samego Ojca Świętego łatwo odróżnić fragmenty tekstu ustalone i zredukowane przez Ojców Synodalnych od jakby uzupełnień samego Ojca Świętego. Jest ich stosunkowo dużo i nie trudno w nich dostrzec rysy znamienne teologii prof. J. Ratzingera. Otóż wiadomo, jak bardzo ta teologia jest ubiblijniona, o czym dodatkowo świadczy niedawno ukończone, dwutomowe, dzieło o Jezusie Chrystusie. Nie bez powodu proponuje się obecnemu Ojcu Świętemu nadać tytuł „Papieża słowa Bożego”.

Wreszcie to, co jest dla nas Polaków miłe i wzruszające, Papież dość często odwołuje się z prawdziwym szacunkiem i z miłością do swojego Poprzednika, obecnego już Sługi Bożego, Ojca Świętego Jana Pawła II.

Adhortacja kończy się tak jak wszystkie wypowiedzi słowne i dokumenty pisane Jana Pawła II, akcentem maryjnym. Ostatni paragraf tekstu nosi tytuł: „Mater Verbi et Mater laetitiae”.